

# Paweł Matej

---

## Prawnokarna regulacja przerywania ciąży w Polsce

---

Studenckie Zeszyty Naukowe 4/5, 35-41

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Paweł Matej*

- student III roku.

## PRAWNOKARNA REGULACJA PRZERYWANIA CIAŻY W POLSCE

Przerywanie ciąży, zwane także aborcją<sup>1</sup> jest zabiegiem niezbyt skomplikowanym z medycznego punktu widzenia, ale nadzwyczaj kontrowersyjnym. Ze względu na drastyczność zabiegu, brutalnie wkraczającego w naturalne prawidłowości prokreacji i nasuwającego skojarzenia z zabójstwem, budzi ono często zdecydowane sprzeciwy. W typowych bowiem sytuacjach normalny rozwój dziecka w łonie matki stanowi przedmiot ochrony etycznej i prawnej. Przerwanie tego rozwoju zawsze wywoływało reakcje etyków i prawników, a prawnokarna regulacja problematyki przerywania ciąży od lat jest przedmiotem ostrych dyskusji. Większość współczesnych systemów prawnych dopuszcza stosowanie zabiegów aborcji. Oblicza się, że obecnie mniej niż 10% ludności świata podlega systemom prawnym bezwzględnie zakazującym przerywania ciąży, 90% zaś takim, które w mniejszym lub większym stopniu zalegalizowały zabiegi. Natomiast jeszcze 50 lat temu proporcje te były odwrotne. Racjonalna dyskusja nad problemem aborcji możliwa jest tylko i wyłącznie pod warunkiem dokonania na wstępie wyraźnego oddzielenia płaszczyzny etycznej - moralnej zagadnienia od płaszczyzny kryminalno - politycznej. Tylko w takiej sytuacji możliwe jest bowiem uświadomienie sobie, że problem etycznej naganności aborcji oraz problem praktyczny: co zrobić aby zmniejszyć do minimum rozmiary zjawiska, należą do dwóch odmiennych sfer rzeczywistości społecznej. W dyskusji nad problemem aborcji nie sposób, bez względu na zajmowane stanowisko pominąć argumentów natury etycznej. Stwierdzić wypada, iż jeśli przyjąć, że życie ludzkie powstaje w momencie poczęcia, to wniosek jest jednoznaczny: aborcja jest czymś etycznie nagannym. Z drugiej jednak strony mogą wystąpić przesłanki o różnej doniosłości do wykonania zabiegu, jak: zagrożenie zdrowia i życia kobiety, jej ciężka sytuacja materialna, czy ciąża powstała w wyniku przestępstwa.

Począwszy od przełomu XIX i XX wieku w ustawodawstwie karnym krajów europejskich można obserwować tendencję do odstępowania od zasady bezwzględnej ochrony płodu. Wyrazem tego jest proces rozszerzania zakresu dopuszczalnych wyjątków od zakazu aborcji. Zezwalając na zabiegi miano początkowo na względzie tylko potrzebę ochrony życia i zdrowia kobiety. Gdy natomiast w wyniku postępu medycyny zmalało ryzyko zdrowotne zabiegu wykonanego przez lekarza, częściowe uchylenie zakazu przerywania ciąży uzasadniano ogólnie potrzebą ochrony

<sup>1</sup> od łac. *abort, abortus*.

---

zdrowia kobiety przed nieleganymi zabiegami przeprowadzanymi niefachowo. Decyzja o legalizacji była w takich sytuacjach konsekwencją przyjęcia zasady mniejszego zła, jakim jest przeprowadzanie zabiegów pod kontrolą państwa i we właściwych warunkach.

Zasada traktowania przerwania ciąży jako zabiegu lekarskiego, aczkolwiek nie zawsze leczniczego, znalazła ustawowe potwierdzenie we wszystkich krajach szeroko legalizujących sztuczne poronienia. Nie zawsze terapeutycznego, ponieważ dopuszczając przerwanie ciąży, wielu ustawodawców odwoływało się do norm etycznych, czy interesu społecznego. Uwzględniano ponadto potrzebę ochrony odpowiedniego społeczno - ekonomicznego standardu życia ciężarnej lub jej rodziny. Niektórzy wreszcie uznawali swobodę decyzji kobiety ciężarnej w zakresie utrzymania lub przerwania ciąży, respektowali jej prawo do prywatności, czyli swobodnego kształtowania życia osobistego. Inni jeszcze brali pod uwagę ponadto interesy ludnościowe państwa w postaci pożądanego przyrostu demograficznego.

Warto przytoczyć także oficjalne stanowisko kościoła katolickiego<sup>2</sup>. Papież Pius XI, ustosunkowując się w tej encyklice do terapeutycznego przerywania ciąży, wyraził „głębokie współczucie dla takiej matki, której w spełnieniu obowiązku naturalnego zagrażają choroby, a nawet śmierć”. Równocześnie jednak dalej stwierdził, że „nic nie usprawiedliwia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia, bo życie dziecka jest tak samo święte jak życie matki”. Papież wykluczył też stosowanie w takim wypadku konstrukcji obrony koniecznej (bo „któż niewinne takie maleństwo mógłby nazwać napastnikiem”), a także bez podania jakichkolwiek powodów uznał, iż nie ma żadnego prawa „bezwzględnej konieczności”.

Ostatnie potwierdzenie niezmienności stanowiska kościoła wobec sztucznej regulacji urodzin znalazło wyraz w wydanej 22 października 1983 r. przez Stolicę Apostolską Karcie Praw Rodziny. Kościół deklaruje w niej, że „małżonkowie mają niezwykłe prawo do założenia rodziny i decydowania o czasie urodzin i liczbie dzieci (...), równocześnie jednak zastrzega się, że tylko „(...) zgodnie z naturalnym porządkiem moralnym, który wyklucza uciekanie się do antykoncepcji, sterylizacji i spędzenia płodu”<sup>3</sup>.

Z kolei kościół ewangelicki uznaje, że przerwanie ciąży, chociaż również generalnie zakazane, może być dopuszczalne w sytuacji, gdy kontynuacja ciąży poważnie zagraża życiu i zdrowiu kobiety.

Stanowisko kościoła anglikańskiego natomiast początkowo było określone tak jak w kościele katolickim, potępiając stosowanie sztucznej kontroli urodzeń. Następnie zostało ono zweryfikowane: Odrzucono zdecydowanie doktrynę, według której życie płodu ma pierwszeństwo przed życiem matki.

W Polsce problem aborcji był przedmiotem wielu dyskusji, a jego prawna regulacja przeszła w ciągu ostatnich 10 lat diametralne zmiany.

---

<sup>2</sup> Zostało ono wyrażone w wydanej 31 grudnia 1930 r. przez papieża Piusa XI encyklice „O małżeństwie chrześcijańskim” (Casi connubi). Szerzej patrz: Eleonora Zielińska *Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990.

<sup>3</sup> art. 3 Karty Praw Rodziny z 22 października 1983.

<sup>4</sup> Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 27 kwietnia 1956 r., Dz.U.1956 nr.12 poz. 61.

Początkowo tą kwestię regulowała ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r.<sup>4</sup>  
Według art. 1 1. Zabiegu przerwania ciąży może dokonać tylko lekarz, jeżeli:

- 1) za przerwaniem ciąży przemawiają:
  - a) wskazania lekarskie lub
  - b) trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej,
- 2) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa.

Ustawa przyjmowała zasadę, że istnienie wskazań lekarskich, jak też trudnych warunków życiowych kobiety stwierdza orzeczenie jednego lekarza, natomiast istnienie uzasadnionego podejrzenia, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa - zaświadczenie prokuratora. Przewidziano ponadto warunek braku przeciwwskazań lekarskich do zabiegu przerwania ciąży z powodu trudnych warunków życiowych oraz z tzw. wskazań prawnych a także obowiązek zgody na zabieg u nieletniej jej rodziców, opiekuna lub sądu opiekuńczego. Ustawa ta, jak stwierdzono w preambule: została wydana „w celu ochrony zdrowia kobiety przed ujemnymi skutkami zabiegów przerywania ciąży, dokonywanych w nieodpowiednich warunkach, lub przez osoby nie będące lekarzami”.

Pierwsze, wydane z upoważnienia ustawy rozporządzenie wykonawcze<sup>5</sup> przewidywało taką procedurę ustalania trudnych warunków życiowych kobiety, która umożliwiała lekarzowi weryfikację jej oświadczenia w tym przedmiocie<sup>6</sup> (wymaganie dokumentacji, możliwości ustalenia w drodze wywiadu domowego czy też rozmów z przedstawicielami organizacji społecznych wskazanymi przez kobietę, jej rzeczywistych warunków życiowych). Wprowadzono ponadto zasadę, że lekarz, który wydał orzeczenie o dopuszczalności przerwania ciąży nie miał prawa dokonać w tym przypadku zabiegu<sup>7</sup>.

Wydanie ustawy i przepisów wykonawczych z 1956 r. nie zadowoliło w pełni nikogo: Zwolennicy dekryminalizacji przerywania ciąży zarzucali tym przepisom, że w nie dość radykalny sposób liberalizują zabiegi. Twierdzili, że sama kobieta powinna mieć decydować, czy przerwać ciążę, niektórzy nawet podnosili, że prawo do tego ma zagwarantowane konstytucyjnie. Lekarz powinien respektować wolę kobiety i odmówić wykonania zabiegu jedynie w razie przeciwwskazań lekarskich ocenianych z punktu widzenia jej zdrowia. Krytykowano rozporządzenie z 1956 r., a zwłaszcza praktykę jego stosowania. zarzucano lekarzom, że stwarzają kobietom przeszkody w przerywaniu ciąży, żądając dużej liczby zaświadczeń i dokumentów potwierdzających trudne warunki życiowe. Prowadziło to z konieczności do ujawnienia zamiaru przerwania ciąży szerokiemu gronu osób. Konsekwencją stanowiska, że przerwanie ciąży w ogóle nie nadaje się do uregulowania prawnokarnego był postulat penalizacji wyłącznie dokonania zabiegu przez osobę nie będącą lekarzem.

Drugi nurt krytyki szedł w przeciwnym kierunku: uznawano ustawę za zbyt liberalną. Podważając zasadę pełnej bezkarności ciężarnej, twierdzono, że skoro

<sup>5</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie przerywania ciąży z dnia 11 maja 1956 r., Dz.U.1956 nr 13 poz. 68.

<sup>6</sup> par. 3 rozporządzenia.

<sup>7</sup> par. 9 ust. 3 rozporządzenia.

---

ustawa wyraźnie określa sytuacje wykluczające bezprawność zabiegu, stanowiąc, iż poza ich zakresem zabieg jest karalny, powinno to odnosić się również do kobiety ciężarnej. Zarzucano też nieostrość sformułowania „trudne warunki życiowe” oraz brak kryteriów ich oceny, co może prowadzić do nadużyć lub dowolnej interpretacji. Krytykowano też powierzenie stwierdzenia trudnych warunków życiowych jednemu lekarzowi.

W 1959 r. wydano nowe rozporządzenie wykonawcze<sup>8</sup>, zredagowane w duchu jak najdalej idących ułatwień w uzyskiwaniu przez kobietę orzeczenia o dopuszczalności zabiegu przerwania ciąży. Wydanie tego rozporządzenia oznaczało zwycięstwo zwolenników liberalizacji przepisów. Przyniosło ono zmiany idące w dwóch kierunkach:

- 1) Wprowadzono możliwość wydania orzeczenia o dopuszczalności zabiegu przerwania ciąży i jego wykonania przez tego samego lekarza.
- 2) Przyjęto za podstawę do wydania orzeczenia lekarskiego o dopuszczalności zabiegu ze względu na trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej jej własne oświadczenie.

Rozporządzenie to spowodowało daleko idące uproszczenie procedury ubiegania się o przerwanie ciąży mające duże znaczenie praktyczne. W rzeczywistości w świetle przepisów tego rozporządzenia to sama kobieta ciężarna kwalifikowała swoje warunki życiowe jako trudne, tj. nie pozwalające jej na urodzenie i wychowanie dziecka. W razie braku przeciwwskazań lekarskich ona więc de facto decyduje o przerwaniu ciąży. Faktycznie była więc możliwa aborcja na życzenie. Uregulowanie to wywołało burzę krytyki: Zarzucano temu rozporządzeniu, że wykracza poza delegację ustawową, umożliwiając kobiecie aborcję na życzenie.

Kodeks karny 1969 r. utrzymał w mocy przewidziane w ustawie z 1956 r. warunki dopuszczalności przerywania ciąży, przejmując ponadto z jej przepisów, po pewnych zmianach redakcyjnych, przepisy dotyczące dobrowolnego zabiegu przerwania ciąży<sup>9</sup>, a odmiennie regulując niedobrowolne przerywanie ciąży<sup>10</sup>.

Mimo wielu głosów sprzeciwu, i wciąż na nowo rozpoczynanej dyskusji, taki stan rzeczy przetrwał w niezmienionej formie do początku lat 90 - tych. Wcześniej, bo w 1988 r. Wniesiono do Sejmu projekt ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego zgłoszony przez Klub Inteligencji Katolickiej. Projekt był popierany przez Episkopat, który uważał ustawę z 56 r. i jej akty wykonawcze za hańbę polskiego ustawodawstwa, oraz „wykwit najgorszych zmysłów czasu stalinowskiego”, która spowodowała lawinę zła i straszliwych następstw, oraz zatarła granicę między dobrem, a złem.

---

<sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie przerywania ciąży z dnia 19 grudnia 1959 r., Dz.U.1960 nr.2 poz. 15.

<sup>9</sup> W k.k. 69 – art. 154 por. z art. 4 i 5 ustawy o warunkach ....

<sup>10</sup> art. 153 kk 69 por. z art. 3 ustawy o warunkach...

W myśl projektu obowiązująca ustawa z 1956 r. miała być uchylona w całości, a instytucja aborcji zdelegalizowana. Przewidywała pełną karalność spowodowania śmierci dziecka poczętego. Karany miał być zarówno wykonawca zabiegu, jak i sama kobieta ciężarna, która temu zabiegowi się poddała. W szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd mógłby jednak odstąpić od wymierzenia jej kary. W projekcie nie uwzględniano nawet wąsko rozumianych wskazań lekarskich (gdy ciąża zagraża życiu kobiety). W pewnych jednak sytuacjach (bezpośredniego, nie dającego się w inny sposób uniknąć zagrożenia życia) sprawca przerwania ciąży mógłby powoływać się na ogólną okoliczność wyłączającą odpowiedzialność w postaci stanu wyższej konieczności.

W kwietniu 1990 r. Marszałek Senatu RP przedstawił nowy projekt ustawy, tak jak i poprzedni oparty na doktrynie chrześcijańskiej. Projekt ten tak jak i poprzedni delegalizował aborcję, ale przewidywał jej dopuszczalność w nieco szerszym zakresie w stanie wyższej konieczności wobec zagrożenia życia matki. Projekt ten przewidywał bezkarność kobiety ciężarnej.

Odmienne rozwiązanie problemu proponował poselski projekt ustawy o prawie do rodzicielstwa, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1992 r., który utrzymywał dopuszczalność przerywania ciąży gdy:

- 1) Zachodzi bezpośrednie zagrożenie zdrowia lub życia kobiety ciężarnej.
- 2) Stwierdzono ciężkie i nieodwracalne upośledzenie płodu albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu.
- 3) Gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.
- 4) Zostały udokumentowane szczególnie trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej.

Dodać należy, że dokonanie zabiegu z przyczyn 2 - 4 mogło nastąpić na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej i było ograniczone czasem (do 12 tygodnia ciąży). Dodatkowo musiał być zachowany szczególnie tryb postępowania związanym z poinformowaniem kobiety o szkodliwości zabiegu, jego ryzyku i skutkach.

Uchwalona 7 stycznia 1993 r. Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>11</sup> legalizuje dokonanie aborcji jedynie w następujących przypadkach<sup>12</sup>:

- 1) Dalsze utrzymanie ciąży zagraża życiu lub zdrowiu kobiety.
- 2) Stwierdzono ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu, albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu.
- 3) Ciąża jest wynikiem przestępstwa.

<sup>11</sup> Dz. U. 1993 nr.17 poz. 78.

<sup>12</sup> Ustawa przenosi do treści kodeksu karnego uregulowania dotyczące legalności przerywania ciąży dodając do jego treści art. 149a. Warunki dopuszczalności dokonania aborcji określa par. 3 o zmianie niektórych innych ustaw z dnia 30 sierpnia 1996r. Dz.U.1996 nr.139 poz. 646.

---

Jednocześnie ustawa wprowadziła liczne ograniczenia, wymagające stwierdzenia wymienionych przesłanek orzeczeniem dwóch lekarzy, innych niż lekarz przeprowadzający zabieg, jak również dopuszczając wykonywanie takich zabiegów jedynie w publicznych zakładach opieki zdrowotnej. Najwięcej kontrowersji wywołało zrezygnowanie ustawodawcy z przesłanki społecznej (tj. trudnej sytuacji życiowej kobiety) prowadząc do rozbieżności opinii na temat skutków ustawy: tj. ograniczenia liczby legalnie wykonywanych zabiegów aborcji przy wzroście nielegalnych praktyk i tzw. „turystyki aborcyjnej” do krajów sąsiedzkich mających bardziej liberalne regulacje prawne.

Ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1993 r. zliberalizowała ustawa nowelizacyjna z 30 sierpnia 1996 r.<sup>13</sup>, dopuszczająca stosowanie zabiegów aborcji także w sytuacji, gdy „kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej” (art. 4a ust. 1 pkt. 4). Ustawa ta nadała też nowe brzmienie art. 1 wspomnianej ustawy: Ustalając, że prawo do życia podlega ochronie w fazie prenatalnej jedynie w granicach określonych w ustawie.

Nowelizację rychło zaskarżono do Trybunału Konstytucyjnego, który uznał szereg jej przepisów za niezgodne z Konstytucją<sup>14</sup>. Zgodnie z obwieszczeniem prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 18 grudnia 1997 r. liberalizujące zmiany wprowadzone ustawą z 1996 r. utraciły moc prawną i w rezultacie stan prawny powrócił do stanu sprzed reformy.

W obowiązującym Kodeksie karnym zrezygnowano z uregulowania w nim kwestii przerywania ciąży (mimo obecności tej problematyki w fazie projektów np. w projekcie z 1994 r.), posługując się jedynie w art. 152 normy odsyłającej: „Kto (...) przerywa ciążę z naruszeniem przepisów ustawy”

Uregulowano natomiast w kodeksie kwestię odpowiedzialności karnej:

Art. 152 ureguje odpowiedzialności za przerwanie ciąży za zgodą kobiety: Podkreślić należy, że karze nie podlega kobieta, która poddaje się zabiegowi. Odpowiada karnie jedynie ten kto tę czynność wykonuje, lub udziela pomocy, czy namawia. Kodeks przewiduje w typie podstawowym karę pozbawienia wolności do lat 3. Surowsza odpowiedzialność jest przewidziana, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety - czyn taki podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Art. 153 z kolei reguluje odpowiedzialność za przerwanie ciąży bez zgody kobiety lub przy zastosowaniu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępnie - Sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Jeżeli dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia: od roku do lat 10.

Art. 154 reguluje natomiast odpowiedzialność za śmierć kobiety ciężarnej: od roku do lat 10 jeśli aborcji dokonano za zgodą kobiety, i od 2 do 12 lat jeśli dokonano jej bez zgody, lub jeżeli dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety.

---

<sup>13</sup> Ustawa o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz

<sup>14</sup> Orzeczenie z 28 maja 1997r.

Dnia 8 lipca 1999 r. uchwalono ustawę<sup>15</sup>, zmieniającą kodeks karny. Na mocy jej przepisów dodano do treści kodeksu nowy przepis: art. 157a regulujący kwestię odpowiedzialności za uszkodzenie ciała dziecka poczętego: ten kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego, lub rozstrój zdrowia, zagrażający jego życiu podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Za taki czyn nie podlega karze lekarz, jeżeli nastąpiło to w wyniku działań leczniczych. Odpowiedzialności za ten czyn nie podlega też matka dziecka.

***Bibliografia:***

- 1) J. Błachut, K. Krajewski „Projekt ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego (Uwagi kryminalno - polityczne i kryminologiczne), Państwo i Prawo 1991 nr 5.
- 2) T. Bojarski „Prawo karne” Lublin 1994.
- 3) A. Marek „Prawo karne” Warszawa 2000.
- 4) M. Nesterowicz „Prawo medyczne” Toruń 1996.
- 5) R. Tokarczyk „Prawa narodzin, życia i śmierci” Kraków 1999.
- 6) E. Zielińska „Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie” Warszawa 1990.
- 7) A. Zoll „Okoliczności wyłączające bezprawność czynu” Warszawa 1982.

---

<sup>15</sup> Dz.U.1999 nr.64 poz. 729.